GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 177. — W Poniedziałek dnia 1. Sierpnia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 29. Lipca.

N. Pan raczył Cesarsko-Rossyjskiemu Radzcy kollegialnemu i Dyrektorowi poborów Alfthon w Jurburgu, w gubernii Wileńskiéj, dać order Orła czerwonego 3. kl.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 25 Lipca.

W czasie tegorocznego targu Swięto-Jańskiego na wełnę w Warszawie dowieziono jéj tylko 8,794 centnarów, 58½ funtów, oprócz wyważonéj w tym czasie na wadze bankowéj 2,661 centnar., 8 funtów, z tegorocznéj strzyży pochodzącéj; a zatem w stosunku do ilości na zeszłorocznym targu, 15,576 centnarów wynoszącéj, blizko o połowę mniéj. Z okoliczności téj nie należy jednak wnosić, iż produkcya wełny w kraju zmniéjszyła się, bo ten mniéjszy dowóz na targ warszawski pochodzi z tego, że w widokach handlowych, które wcześnie z wiosną były ożywione, zakupione zostały przed strzyżą ze zlecenia zagranicznych domów, jakoteż przez miejscowych spekulantów, znaczne partye wełny na owcach, które, ile się zdaje, do wywozu za granicę przeznaczone zostały. Ogólną bowiem produkcyą roczną wełny w kraju szacować można, co do massy płodów, na 50 do 60,000 centnarów, a ponieważ z wykazów obecnego stanu fabryk sukiennych wyprowadzić się daje wniosek, iż te nie więcéj jak czwartą część téj ilości, to jest: od 12 do 15,000 centnarów przerobić mogą, wypada ztąd, iż reszta, jako szczegół stanowiący wywozowy handel polski uważaną być może. Z ilości na targ przywiezionéj, długo ceny nie mogły się ustalić, i pierwszych dni żadne prawie kupna do skutku nie przyszły. Producenci bowiem nie odstępowali od wyższych cen, które zastósowali do cen zagranicznych, a szczególniéj do targu wrocławskiego; kupujący zaś z swéj strony, wstrzymując się od kupna, zamierzyli przetrzymać sprzedających, i zniewolić do umiarkowanych cen, jakoż ostatniego dopiero dnia targ został ożywiony, i kupna tak dalece zrobiono, iż przy schyłku targu małe tylko partye do sprzedania pozostały. Z postępem ulepszenia w apreturze, przez którą pośledniéjsze gatunki wełny uszlachetniają się w samym wyrobku, szczególniéj poszukiwane i płacone były średnie i ordynaryjne gatunki wełny; jakoż za wełnę, za którą r. zeszłego płacono od 40 do 60 talarów, zapłacono w r. b. od 60 do 80 tal. za centnar 132 funt.; progressya ta nie była tyle znaczną przy wełnach cienkich, które w stosun-

ku do rzeczywistéj ich wartości nie zapewniły w obecnem położeniu handlu tych korzyści właścicielowi, ile ich stosunkowo odniósł posiadacz wełny średniéj, lub ordynaryjnéj; z tą wszelako uwagą, że pierwszego korzyści, jako polegające na drodze ogólnego postępu, stają się trwalszemi, niżeli drugich, jako więcéj od chwilowych widoków handlowych zawisłe. — W przecięciu biorąc, zapłacono w r. b. za wełny średnie i ordynaryjne 10 do 20 od sta, za cienkie 5% wyżéj nad ceny zeszłoroczne. W gatunkach cienkich odznaczyły się owczarnie Szczypiorny i Maluszyna w Województwie Kaliskiem, Brzozowa i Woli Pęcławskiéj w Mazowieckiem; Zegrza w Płockiem; i Grodka w Podlaskiem, i wielu innych. Procz tego przyznać potrzeba, iż w ogóle widać było staranie właścicieli gromad, aby produkt stawał się coraz lepszym i pokupniéjszym. Lubo nie uczyniono jeszcze zadosyć wszelkim żądaniom handlujących i fabrykantów w myciu i przyrządzeniu wełny do handlu, czemu może nieprzyjaźny stan powietrza podczas strzyży stał się na przeszkodzie, widać jednak w właścicielach wielu owczarń usiłowanie w dojściu do pożądanego stopnia udoskonalenia, i w ogólności pewien postęp pod tym względem. Niektórzy z pomiędzy właścicieli owczarń przyprowadzili na targ barany własnego chowu, które wyrównaniem wełny i czystością pochodzenia, okazywały w oczach znawców znakomity postęp gromad i współubieganie się ze wszech miar korzystne.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 6. (18.) Lipca.

Dnia 1. b. m. rocznica urodzin Cesarzowéj Jmci obchodzona była w Peterhofie wspaniałą illuminacyą, która nigdy może nie była tak świetna, gdyż tą razą sprzyjała jéj najpiękniejsza pogoda. Uroczystość ta zwabiła wielką liczbę cudzoziemców i prawie całą ludność Petersburga.

Prze Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z dnia 12. Czerwca, na przedstawienie P. Ministra Skarbu o odznaczającym się czynie Dozorcy pogranicznéj straży 10 klassy Alexego Pietrow, który, z narażeniem się, czynił rozporządzenia przy schwytaniu w gubernii Wileńskiéj kontrabandy, przewożonéj zbrojną ręką, urzędnik ten mianowany kawalerem orderu Sw. Stanisława 4. klassy.

Dnia 19. Maja zdarzył się w mieście gubernijalném Penzie okropny pożar, którego z powodu burzy niepodobna było ugasić. W przeciągu czterech godzin zgorzało 491 domóstw, prawie wyłącznie zamieszkałych przez najuboższych ludzi. Ci nieszczęśliwi, pozbawieni wszystkiego, przychodzili do rozpaczy, gdy dobroczynność przybyła na ich ratunek. Mieszkańcy saméj Penzy i gubernii złożyli w krótkim czasie przeszło 9000 rubli i wielką ilość wszelkiego zboża, tak iż z liczby tylu pogorzelców niewidać ani jednego żebraka.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Lipca.

Xiążę Tallejrand jutro spodziewany w Neuilly, gdzie aż do końca tego tygodnia zabawi. Potém wróci znowu do Valençay, ile że stan zdrowia jego nie pozwala mu udać się w zamierzoną dawniéj podróż do Niemiec.

Tutejsze teatra zawiadomiono urzędownie, że w czasie tegorocznéj uroczystości lipcowych rząd bezpłatnych widowisk dawać nie każe. Obliczono, że tym sposobem oszczędzą 37,000 franków.

Journal de Paris zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: Karolistowska kolumna pod Generałem Gomezem wkroczyła d. 6. do Oviedo, gdzie znaczną wybrała kontrybucyą. Dnia 7. wyruszyła z tego miasta udając się w dalszą drogę ku Galicyi. Generałowie Espartero i Manso, z których pierwszy przybywa z prowincyi byskajskich, stanęli dnia 8. w Oviedo. Espartero udał się na czele 12 batalionów w pogoń za Generałem Gomezem, ktory się musiał przeprawiać przez kilka dość znacznych rzeczek, nim do Galicyi przybył, i który nadto, jak zapewniają, zastanie nad granicą téj prowincyi znaczny oddział wojska, gotowy do wzbraniania mu wstępu. Brygarda portugalska, tworząca straż odwodową wojska Królowéj, wkroczyła dnia 6. do Leonu. General Cordova przybył dnia 15. do Wittoryi. Wyprawił on 4 bataliony do Logrono z poleceniem, aby ścigały dywizyą karolistowską, która tego samego dnia do Soryi wtargnęła.

Piszą z Bajonny pod d. 15. b. m.: Pięć karolistowskich batalionów z 100 końmi przeprawiło się dnia 12. b. m. w okolicy Etcharry', 2. godziny od Pampelony, przez Argę i zagrażają Tafalli. — Dnia 9. b. m. udali się Generałowie Rotten i Montes, z Caspe i Castel-Terano, w 10 do 12,000 wojska do wyższéj Aragonii, i tym sposobem całą dolną Aragonią Karolistom zostawiają. Przyczyną tego ruchu jest zbiegostwo, objawiające się w bardzo niepokojący sposób. — Quilez znajdował się tego samego dnia w Madyanie, 4. godziny od Saragossy na czele 6,000 piechoty i 300 jazdy. Cabrera stał w 10,000 piechoty i 800 koni pod Chandazą.

W skutek wiadomości z Hiszpanii panował wielki ruch na giełdzie dzisiejszéj. Proklamacya Cordovy do wojska, zawiadomiająca, że zdrajcy usiłują w szeregach jego rozsiewać nasienie niezgody, sprawiła między posiedziciele-

lami papierów hiszpańskich wielką niespokojność. Upowszechniła się także bardzo pogłoska, że powtórny wniosek Posła hiszpańskiego o wdanie się Francyi w sprawę jego narodu stanowczo odrzucono. Niektóre osoby twierdziły, nie wiadomo na jakiéj zasadzie, że telegraf zwiastował wiadomość, iż wybory w Madrycie bardzo niepomyślnie dla Ministeryum Pana Isturiza wypadły. Podług wiadomości z Madrytu, doszłych nas dzisiaj drogą zwyczajną, pogłoska owa zdaje się być bezzasadną.

Krol Jmć dał wczoraj prywatne posłuchanie Hrabiemu Berlinghieri, Ministrowi Rezydentowi Wielkiego Xięcia Toskańskiego, i z rąk jego przyjął pismo z powinszowaniem uniknionego niebezpieczeństwa w dniu 25 Czerwca.

Jeden z dzienników zapewnia, iż Panowie Baron Werther, Poseł pruski, i Fabricius, pełnomocnik hollenderski, podali Prezesowi Rady Ministrów notę tych dwóch dworów względem sprawy belgijsko - hollenderskiéj. Krok ten niespodziewany dla Prezesa Rady, nabawił go wielkiego kłopotu. Wszystko z resztą odbyło się bardzo dyplomatycznie; notę odczytano urzędownie, po téj formalności pożegnano się wzajemnie i objaśnienia odłożono do dni ośmiu.

Jeden z Ministrów miał powiedzieć do zaufanego przyjaciela swego, iż Xiążę Orleans został już zaręczony; lecz dotąd niewiadomo z kim.

Dzisiejszy Monitor umieścił porównawczy wykaz dochodów krajowych w pierwszem półroczu roku bieżącego z dochodami w takiemże półroczu lat 1834 i 1835. Przewyżka w roku bieżącym wynosi 11,803,000 franków w stosunku do roku 1835, a 23,458,000 frank. w stosunku do roku 1834.

Król Jmć otrzymał od Wielkiego Xięcia Sasko - Wejmarskiego pismo z powinszowaniem uniknionego niebezpieczeństwa. Pismo to podał Pan Weyland, sprawujący interesa tegoż Wielkiego Xięcia.

Wczoraj dał Monarcha nasz wstępne posłuchanie Internuncyuszowi papiezkiemu i nadzwyczajnemu Posłowi przy dworze tutejszym Garibaldi.

W kościele domu inwalidów czynią przysposobienia do uroczystego nabożeństwa, które się odprawi dn. 27. b. m. i na którem Krol Jmć z rodziną swoją znajdować się będzie.

Według dzienników tutejszych, flottę turecką pod dowództwem Tahir Baszy składają następujące okręty: „Mahmudieh“ (Mahmud) o 126 działach, „Mesoudieh“ (Szczęśliwy) o 80 działach, „Mokaddeinei-Chier“ (Poprzednik szczęścia) o 76 działach, „Peiki Messerres“ (Posłaniec radości) o 76 działach, „Rehder Nusret“ (Przewodnik do zwycięstwa) o 76 działach, „Burdschi Quaſer“ (Gwiazda zwycięstwa) o 74 działach, „Cheref Refan“ (Sławny) o 52 działach, „Hafzi-Charnan“ (Bóstwo opiekuńcze) o 52 działach, „Mazheri Tekfik“ (Szczęśliwy) o 48 działach, „Nezimi-Tapher“ (Zefir zwycięztwa) o 52 działach, „Zazli Ilha“ (Łaska Boska) o 48 działach, „Yareri-Tevfik (Opatrzność) o 50 działach, „Avanni Ilha“ (Pomoc Boska) o 50 działach, „Kaidi-Tafer“ (Przewodniczka zwycięstwa) o 52 działach. Oprócz tego wymieniają 6 korwet, 2 brygi, 10 galiot i 2 statki parowe.

Z dnia 21. Lipca.

W Dzienniku sporów czytamy: „Wczoraj przedsiębrano w St. Denis nadzwyczajne badanie wszystkich podróżujących. Żądano paszportów i przezierano dokładnie listy przewodników poczt. Niektórzy rozumieli, co wszelako nie zdaje się być podobném do prawdy, że jeden z więźniów galerowych, onegdaj odprowadzonych, uszedł; inni twierdzili, że rząd pewne odebrał doniesienia o awanturniczéj podróży Xiężny pewnéj (Xiężny Berry). My z naszéj strony w domysłach zapuszczać się nie chcemy.“

Gazety tutejsze twierdzą i dzisiaj, że Pan Thiers zgodnie zupełnie z zdaniem Króla Posłowi hiszpańskiemu uroczyście oświadczył, iż Francya na żaden sposób do spraw hiszpańskich mieszać się nie będzie. Przyczyn pewnych Prezes Rady wprawdzie nie wymienił, ale łatwo dorozumieć się można, iż się obawia, aby duch buntu i zagorzalstwa, wzmagający się w armii Królowéj, nie zgorszył oraz wojska naszego; prócz tego chcą się tu téż doczekać wypadku wyborów w Hiszpanii.

Donoszą z Bajonny z d. 17.: „Gomez wszedł dn. 6go do Oviedo, a zabawiwszy tam przez kilka godzin wkroczył następnie w granice Galicyi; nie słychać, żeby się tam miały jakie wydarzyć zdrożności; kassy publiczne i papiery już przed przybyciem jego ocalono. Generałowie Espartero i Manso w 16,000 wojska nazajutrz tamże stanęli. Późniejszych wiadomości nie mamy. General Cordova stojąc w Mirandzie, uważa na poruszenia nieprzyjaciół. — Znajomy Biskup Leoński stanął szczęśliwie w głównéj kwaterze Don Carlosa. — Rozumieją powszechnie, że korpus posiłkowy portugalski zostanie odwołany, kiedy podobno powstanie na korzyść Don Miguela w prowincyi Tras-os-Montes wybuchło. — Zaczyna się tu wznawiać powtórnie pogłoska o odwołaniu Generała Cordovy i o nastąpieniu w miejsce jego Generała Rodil, który przypadkowo tylko miawszy udział w Ministeryum Mendizabala, zdań politycznych onegoż nie podzie-

la. Powątpiewają wprawdzie o tém, czy Królowa, poczytująca jeszcze ciągle Cordowę za główną swoję podporę, na oddalenie jego zezwoli; ale rzeczą niepodobną, żeby General tak nieczynny dłużéj miał wojskiem dowodzić."

Mémorial bordelais z dn. 18. zamyka, co następuje: „Cabrera stoi przed bramami Walencyi; armia jego tak dalece się powiększyła, że dywizyon 4000 jazdy do Nawarry mógł wyprawić, końcem wspierania działań Willareala. Zdaje się, że w Galicyi Juntę karolistowską ustanowiono, na czele któréj stanął Markiz Bobeda. Junta ta dawniejszych ochotników królewskich, rozbrojonych przez Zeę r. 1833. i niegdyś przeszło 30,000 liczących, powtórnie pod chorągiew zwoła. — Don Carlos znajduje się z swoim orszakiem ciągle w Willafrance. — Quilez stoi w 6000 wojska blisko Saragossy."

Z Tulonu piszą z dn. 17. m. b.: „Przeznaczenie fregatty „Galathée" nie jest teraz więcéj tajemnicą. Ma ona być w pogotowiu, aby na pierwsze hasło austryackiéj fregaty „Wojak" wypłynąć na jéj spotkanie i 300 wychodzców polskich przyjąć na swój pokład, którzy sobie życzyli, aby ich albo do Cherbourga, albo do Afryki, albo do brzegów Hiszpanii przewieziono, gdzie chcą wstąpić w szeregi legionu zagranicznego."

Głoszą o powrócie Admirała Hugon z eskadrą całą do Tulonu.

Journal de Paris zawiera następujące lakoniczne doniesienie: „Eskadra turecka wysadziła Kapudana Baszę z 2500 wojska pod Meschrią na ląd; opuściła zapewne d. 4. Tripolis aby powrócić do Mityleny albo do Dardanellów." (Gazeta Rządowa Pruska dołącza do tego uwiadomienia uwagę, że tak krótkiéj i oderwanéj depeszy bez komentarza nikt nie zrozumie.)

Z dnia 22. Lipca.

W jednéj gazecie tutejszéj czytamy: „Gminy Villette, Belleville i St. Denis są przedmiotem szczególnego dozorowania ze strony policyi. Od kilku dni krzątają się tam brygady sierżantów, dozierających jak najdokładniéj paszportów, udających się do Bruxelli i przybywających stamtąd podróżnych. Nadzwyczajna ta baczność władzy stała się powodem do pogłoski, iż śledzą pobytu Xiężny Berry; my wszelako rozumiemy, że to czczym domysłem, i że zapewne chcą zapobiedz ujściu kilku młodych ludzi, przeciw którym rozkaz aresztu wydano, do Bruxelli. Ale nawet i w samym Paryżu podwojono od dni kilku wszelkie środki ostróżności. Minister wojny wydał do komenderującego 1szym dywizyonem rozkaz, aby posterunki przy wszystkich koszarach i straże wojsk liniowych w miejscach publicznych podwoił. Prefektura zaś policyi wyznaczyła 4ch sierżantów miasta z każdego dystryktu i oddział gwardyi municypalnéj do pełnienia służby nadzwyczajnéj policyjnéj aż po skończeniu uroczystości lipcowych."

W Kuryerze francuzkim czytamy: „Czekaliśmy od dwóch dni niecierpliwie wiadomości z Madrytu, aby się przekonać, w jakim duchu wybory wypadają. Stósownie do nadeszłych już doniesień przedwstępne działania wypadły na korzyść stronnictwa ruchu, a nawet sam Journal de Paris donosi dzisiaj, że dn. 16. Pan Mendizabal reprezentantem stolicy obrany został. To objawienie się opinii publicznéj w samym Madrycie powinno być poczytywane za klęskę, którą Pan Isturiz ponosi. Nie można było uczynić wyboru bardziéj przeciwnego obecnemu Ministeryum. Nie dająż takim sposobem Panu Isturizowi poznać, żeby krzesła prezesowskiego odstąpił poprzednikowi swemu? Jeśli wybory podobnym pójdą trybem, Pan Isturiz mimo wszelkich intryg pewnych Posłów i dworu jednak się utrzymać nie zdoła. Cóż więc na wszystkich tych zmianach skorzystano? Dawniéj łudzono się tém mniemaniem, że Cordova tak nieczynnym, ponieważ przez zwycięstwa swoje stanowiska Pana Mendizabala polepszać nie chciał. A zatém pokazuje się obecnie, że albo General Cordova równie nie sprzyja Panu Isturizowi, albo że jest w niemożności działania. Nieczynność ta armii północnéj wszystkie Ministerya o zgubę przyprawi; a cóż dopiero nastąpi na przypadek klęski?!"

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 19. Lipca.

Donoszą z Washington, iż kongres północno-amerykański zajmuje się powiększeniem wojska. Mniemają, iż 13 nowych pułków będzie utworzonych, i że wojsko powiększone będzie do 10,400 ludzi.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 12. Lipca.

Dnia 29. Czerwca z rana spostrzeżono na przodkowéj facyacie budynku Konsystoryalnego wieńcami otoczony napis: Plac Konstytucyi. Władza przecież kazało go niezwłocznie zatrzeć.

General Cordova wydał dn. 6. Lipca, przy swoim wyjeździe z Pampelony, proklamacyą, w któréj się uskarza na niegodziwych ludzi, co pod tarczą wolności na potrzeby i natężenia armii spekalują i zamiast przykładania się do ulżenia tychże, cieszą się z nieszczęść wojska, a smucą ze zwycięstw tegoż. Tak, towarzysze, wyrażono między innemi w téj pro-

klamacyi, przyjaciele nieładu i bezrządu, zwolennicy Pretendenta wkradli się między nas i starają się słabych uwodzić i nieostrożnych odurzyć, a to, aby tyle usiłowań, tyle za ojczyznę przelanéj krwi, tyle dla wolności, któréj najmocniéjszém jesteśmy przedmurzem, poniesionych ofiar w niwecz obrócić. Armia, któréj się aż dotąd przez męstwo udało, zasłonić ojczyznę i wolność, zna od dawnego czasu swoję powinność, i okazała, czego jedność, odwaga i karność dokazać mogą. Hańba nędznikowi, który się ośmieli czernić ją; sam na siebie wyda wyrok, i prędzéj niż lot błyskawicy dosięgnie kara zdradę i wiarołomstwo. Krwią nie słowami, czynami a nie krzykiem i deklamacyami broni się wolności. — Następnie oświadcza jeszcze Generał, że przywróci znowe pewni, równie przez jego poprzedników, jak przez niego ustanowione surowe ustawy i kończy napomnieniem, że rządowi, który wszystko reprezentuje, także ulegać trzeba.

Gazety francuzkie zawierają następujące pismo z Madrytu z dnia 12. Lipca: Wybory jutro się rozpoczną. Sądzą powszechnie, że wypadek w ogólności dla Ministrów pomyślny będzie, którzy też nadzieję swoję na zwycięstwie stronnictwa umiarkowanego pokładają i Królowę tém samém zaufaniem napoili. Prezes rady ministeryalnéj pojechał wczoraj do La Grani, gdzie w tym interessie miał posłuchanie u Królowéj. Wybory w stolicy wywołają podług wszelkiego prawdopodobieństwa wielkie spory, i Madryt niezawodnie reprezentowany będzie przez równą liczbę deputowanych należących do stronnictwa poruszenia i umiarkowanych. Znaczniéjsi kupcy zamyślają podobno popierać kandydatów z stronnictwa poruszenia, lecz majętniéjsi posiedziciele i wojsko utrzyma równowagę. — Emissaryusze pewnych tajnych towarzystw zamierzają w czasie wyborów wzniecać niespokojność, lecz rząd o tém zawiadomiony poczynił różne surowe przygotowania dla zniweczenia owych zamiarów. Wybory po prowincyach pomyślny rokują wypadek. Andaluzya odznaczy się wyborem umiarkowanych deputowanych, i jest to charakterystycznym znakiem zaszłéj reakcyi wyborowéj, że Malaga postanowiła wybrać sumiennych reprezentantów. Nawet w Saragossie, gdzie postępowanie Generała Evarista San Migueles pochwalono, zdają się otwierać dla rządu pomyślne widoki. Także i Katalonia dostawiłaby mężów oddanych sprawiedliwéj sprawie, gdyby Generał Mina nie zajmował tak dwuznacznego stanowiska; trzeba przecież pierw czekać, jak sobie przy wyborach postąpi. Wiadomości z dolnéj Aragonii i Walencyi są pomyślniéjsze. Generałowie Rotten, Montes i Soria są bardzo czynni. Podług listów z Kartageny z d. 9. ma teraz Gubernator przeszło 1000 ludzi pod swemi rozkazami. Siła ta jest dostateczna do utrzymania porządku, dopóki przez stracenie morderców, których badanie wkrótce ukończone będzie nie da przestrzegającego przykładu. Sprawami finansowemi czynnie się zajmują. Uczynione rządowi zaliczenia wystarczyły na opędzenie najgwałtowniéjszych potrzeb armii. Bilety skarbowe wydane będą przy wypłacie drugiéj seryi zaliczeń. W ciągu tego miesiąca mają wręczyć rządowi 40milionów realów, lecz sądzą, że summa ta po całkowitém potrąceniu, ledwo 25milionów wyniesie. Kontrahenci ryzykują istotnie wiele, bo nie wiedzą, czy Stany to zatwierdzą. Gdyby to nie miało nastąpić, zawieszonoby naturalnie dalsze wypłaty. Tymczasem powszechnie sądzą, że Kortezowie nie zganią zawarcia układu, uciążliwego wprawdzie, lecz nieodzownie potrzebnego.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 18. Lipca.

Dzienniki tutejsze donoszą o następującéj pozornéj śmierci. Kupiec Delbar, który w sobotę umarł pozornie, miał być we wtorek pochowanym, gdy wśród przysposobień do pogrzebu obudził się z letargu i przychodzi do zdrowia.

Austrya.

Gazeta Frankfortska donosi z Gran (z Węgier) pod dn. 3. Lipca: „W naszym dawniéj tak spokojnym kraju objawiają się od niejakiego czasu ślady nieukontentowania z obecnego stanu rzeczy, pochodzące naturalnie od samych tylko zagorzalców. A tak powiadają, że niedawno temu w licznem towarzystwie kilku młodzieńców z niższéj szlachty wznosiło toasty na cześć wolności i równości. Zabawnie skończyła się ta scena, gdy mieszczanin jeden wystąpiwszy oświadczył: „Bardzo to nas cieszy, bo w takim razie i my równi będziemy Panom.“ Oburzyło to duchem wolności przejętych paniczów; wypchnęli poczciwego mieszczanina z oświadczeniem, iż tylko zamierzają niższą szlachtę zrownać wyższéj; chłopi zaś mają zostać, czém byli. Wiadomo już Panu, że w Hevescherskim komitacie podczas restauracyi (wyborów) przyszło do bijatyki i krwi rozlewu. W śród takowych okoliczności błogosławią rozsądniéjsi energicznym środkom rządu, który wszystkich o zabiegi buntownicze podejrzanych aresztować kazał. Zachodzi przy tém tylko ta trudność, że stósownie do starodawnych przywilejów i konstytucyi szla-

chcica Węgierskiego nie wolno w więzieniu osadzać, chyba że czynu jakiego zbrodniczego istotnie się już dopuścił.

Z Pragi, dnia 15. Lipca.

Król Grecyi Otto i Królowa Bawarska Teresa, matka jego, następnego wieczora po przybyciu swojem do Marienbadu, zwiedzili przechadzkę do studni koło krzyża i raczyli tegoż wieczora i następnych przyjmować odwiedziny wielu znakomitych gości. Co rano około godziny 6téj Król pokazuje się przy studni u krzyża i pije przepisaną wodę; temi dniami w towarzystwie Królowéj matki swojéj zwiedził Karlsbad i pobliżki zamek Königswarth, dziedzictwo Xięcia Metternicha, słynące pięknem położeniem ogrodu i zajmującemi osobliwościami. Oboje Królestwo Jchmość zdają się wielce przyjemnym pobyt swój w tych kąpielach znajdować, któremu ciągle piękna pogoda sprzyja, dla tego téż bardzo częstych używają przechadzek. Zdrowie i czerstwość malujące się na twarzy Króla, cera nieco ogorzała słońcem Grecyi i dojrzała mężkość znamionują jego powierzchność; otwarta zaś przystępność, uprzejmość w mowie i ruchu są cechą obcowania Króla, który 5 do 6 tygodni w tych kąpielach zabawi.

Szwajcarya.

Z Zurichu, dnia 15 Lipca.

(*Gaz. szwajcar.*) — Policya w Bernie nader jest czynna. Codziennie słychać, że w jednem miejscu wzięto czeladnika jakiego pod dozór policyjny, w drugiém uwięziono i t. p. Także w Bielu aresztowano niektóre osoby. Prócz kilku transportów, uskutecznionych ostatniemi dniami do granicy francuzkiéj; wyprawiają znowu jutro oddział 16 Niemców, należących do uroczystości Steinhoelzlowskiéj. Lecz zdaje się, że Poseł francuzki nie wszystkim oddalonym osobom wydaje paszporta; niektórym zupełnie ich odmówi.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 30. Czerwca.

(*Gaz. powsz.*) — Stan niepewności, w jakim się od sześciu znajdujemy tygodni, ciągle trwa jeszcze. Reis-Effendego usunięto istotnie od urzędowania i dano Lordowi Ponsonbemu zażądane zadosyćuczynienie, o ile się to z godnością Porty zgadzało. Mimo to ślachetny Lord nie zmienia swego stanowiska i zdaje się, że stale postanowił czekać na instrukcye zażądane z Londynu, aby następnie albo Konstantynopol opuścić, albo też znowu w przyjacielskie stósunki z Ministrami Porty wstąpić. Łatwo pojąć; że wśród takich okoliczności Porta zmuszoną się być widzi mieć się na baczności, i że, zanim prawdziwe zamiary Posła lub Gabinetu angielskiego wiadome nie będą, w takiéj postawie zostawać zamyśla, aby na każdy wypadek przygotowaną była. Cztery regimenta piechoty wyruszyły do zamków dardanelskich i dwie kompanie bombardyerów wyprawią tamże wodą w ciągu dnia bieżącego. Z drugiéj strony wyprawiono gońca do Petersburga, końcem dowiedzenia się, czyliby Gabinet rossyjski skłonnym był do dania pomocy Turcyi, i czyliby sądził, że na przypadek, gdyby oczekiwane z Londydynu wiadomości téj osnowy być miały, iżby więcéj po Porcie żądano, aniżeli ta uczynić jest w stanie, przezcoby pojednanie na drodze dobroci wątpliwém się okazało, chwila nadeszła, w któréj *casus foederis* ma miejsce. Nadmienić także wypada, że przed usunięciem Reis-Effendego, przy czém jednak liczono na danie zażądanéj przez Lorda Ponsonbego satysfakcyi, Dywan podobne zapytanie tutejszemu Posłowi rossyjskiemu uczynił, lecz odpowiedź odebrał, że nikomu niewolno naruszać lekomyślnie pokoju europejskiego, i że, gdy Porta ma niesprawiedliwość wynagrodzić, któréj się mimo wiedzy lub z umysłu opuściła, powinna prawnie i z rozwagą działać, aby wiedziano, że to z prawdziwego czyni przeświadczenia. — Konsul angielski w Trypolisie, Pan Warrington, który tu bawił przez kilka tygodni w celu popierania roszczeń wierzycieli angielskich do wspomnianéj regencyi, powrócił wczoraj na brygu angielskim do Trypolisu, niczego nie dokazawszy. Zostawił przecież archiwum swoje u tutejszego Poselstwa angielskiego, co zapewne dowodzi, że skoro tylko pytanie Churchillowskie załatwione zostanie, powróci tu znowu i poruczony sobie interes na nowo rozpocznie. Spodziewają się tu przeznaczonego do Persyi Posła angielskiego, Pan Mac-Neila.

Mexyk.

Korrespondent Hamburski donosi: „Stósownie do urzędowych wiadomości z Mexyku z dn. 26. Maja, nastąpiona d. 21. Kwietnia klęska i wzięcie w niewolą Generała Santany sprawiła tam największe oburzenie, nie stała się wszelako przyczyną obawy. Spokojność w całym obrębie Unii Mexykańskiéj została nienaruszoną a tymczasowy Prezes wszelkich się chwycił środków, aby tę spokojność i na przyszłość utrzymać. Kongress generalny wydał dekret, z którego dostatecznie wynika, iż nie jest bynajmniéj zamiarem rządu Mexykańskiego wchodzić w układy z powstańcami Texiańskimi; owszem czynią wszędzie nadzwyczajne przysposobienia, aby powstanie uśmierzyć i poniesioną klęskę powetować. W tym celu miał w pierwszych dniach Lipca liczny i dobrany korpus wojska wyruszyć do

Vera-Cruz, aby stamtąd morzem puścić się w pomoc zgromadzonéj już na widowni wojny armii. Z wszystkich urzędowych aktów wynika, iż rzeczpospolita postanowiła ani na odpadnięcie najmniejszéj cząstki kraju zezwolić, lecz praw swoich bronić do ostatniego. Prawa wszelkie wykonywano z ścisłą skrupulatnością a w ciągu miesiąca Maja został też trzeci zabójca Szwajcarskiego konsula, niejaki Pablo Lopez, śmiercią ukarany.

Rozmaite wiadomości.

Konie bardzo podniosły się w cenie, i tak w Lipsku nie dawno pięć starych chłopskich fryzów, któremi ani wozem, ani wierzchem jechać nie można, przedano na publicznéj licytacyi za 700 talarów, a chociaż nabywca tychże nazajutrz wszystkie powieszał, jednakże był kontent z kupna, bo te konie są pędzla sławnego Pottera.

Arcyxiążę Ferdynand Tyrolski trzymał na dworze swoim karła, wysokiego na trzy piędzi, przytém hajduka, który miał wzrostu stóp 11.

Jako nowy artykuł w handlu pojawił się teraz olej z chrząszczów. Towarzystwo założone na ten cel, zebrawszy w Kwedlinburgu 19 milionów tych owadów, olej bić z nich zamyśla. Poczynione w téj mierze próby okazały, iż z 8 garncy chrząszczów, otrzymano 3 garnce oleju. Chrząszcze wkładają się w gliniane garnki, których otwory założone są słomą lub kratą drucianą; takowe odwrotnie stawiają się nad jakiém naczyniem, chrust się nad niémi zapala i tak oléj ścieka. Z pozostałych części można gaz wyrabiać, a z tych pozostałości otrzymywać węgiel do robienia niebieskiéj farby berlińskiéj.

Zapał, z jakim Holendrzy kochają się w tulipanach dotąd nie ostygł. Najnowszy tulipan, zwany „Cytadella Antwerpska“, kupiony został przez pewnego miłośnika kwiatów za 16,000 frank.

Do Paryża przywieziono sztandar ze srébra, wartujący od 30 do 40,000 frank., który zmarły Król Würtemberski przeznaczył był w darze dla Napoleona. Chorągiew ta ozdobioną jest orłem francuzkim i symbolicznémi godłami zwycięstw cesarstwa francuzkiego. Teraźniejszy onéj właściciel, Pan Bührer w Ludwigsburgu, chce ją przedać rządowi francuzkiemu dla którego z muzeów.

Pewien chemik w Bostonie wynalazł tak zwany zwierciadlany papier, za pomocą którego, kto zechce, bez żadnéj nauki, może rysować i malować. Papiér ten ma własność, że jak szklanne zwierciadło odbija wszystkie przedmioty, lecz w stósunkowo mniejszym rozmiarze. Gdy zaś ten nowy wyrob, jak wszelki papiér przyjmuje rysy ołówka i pociągi pędzla, przeto też wszystko co się w nim odbija, jako to: osoby, krajobrazy, kwiaty i inne przedmioty, mogą być na nim narysowane, albo też stósownémi farbami powleczone. Jeżeli ten zwierciadlany papier rozejdzie się w handlu, natenczas wszelkie inne sposoby prędkiego malowania upaść muszą.

Następujące doniesienie umieszczono w pewnéj gazecie: „Gdy niżéj podpisany, okolicznościami ma ręce związane i nie może się trudnić nadal swojém gospodarstwem, przeto postanowił sprzedać takowe z wolnéj ręki.“

W sztuce latania robiono od dawna bardzo wiele, lecz zawsze bezskutecznych doświadczeń. Za wzór brano sobie zwykle skrzydła ptasie, a nawet i niektórych owadów. Jednakże naśladowanie to nie przyniosło żądanych wypadków, bo wszystkie doświadczenia najczęściéj kończyły się losem Ikara. Pewien badacz przyrody i mechanik w Bostonie zastanawiał się nad składem skrzydeł wszystkich istot latających, i w końcu doszedł do tego odkrycia, że błony skrzydłowe u niedopérzów najlepiéj przydadzą się do ludzkiego lotu. Na ten cel spoił on misternie błony pargaminowe, i na wielkiéj równinie przedsięwziął swoje próby, które dowiodły, iż skrzydła niedopérza, na większą zrobione miarę, mogą nas unosić w powietrze.

Pewien właściciel huty szklannéj w Anglii na wystawę płodów przemysłowych w Londynie posłał szalową tkaninę z kolorowych szklannych nitek, któryto niesłychany utwor powszechną wzbudza uwagę i w Sommersethousę na pokaz przechowany zostanie. Tkanina ta jest za szkłem w ramy oprawna; dla swojéj delikatności i sztuczności miana jest za arcydzieło szklarstwa i tkactwa.

W Chichester pokazują teraz mikroskop, który o 3 miliony razy przedmioty powiększa.

Największy format gazet angielskich został ustanowiony przez bil stęplowy na 1530 cali kwadr. (13 stóp kwadr.) Największe gazety francuzkie niczém są w porownaniu z tym ogromem, gdyż np. Constitutionel nie ma, jak 390 cali kwadr.

Londynskie zgromadzenie Wesley'oskiego towarzystwa missyjnego udziela teraz nauki religii 150,000 poganom, a członkowie onegoż przetłumaczyli pismo święte na 30 różnych języków.

Od Senatu Pensylwanii, w Ameryce półn., podano 153 stóp długą, a przez 5000 kobiet podpisaną petycyą przeciw pomnażaniu się

szynków wina i wódki w Filadelfii. — Utworzyło się tu towarzystwo przeciw paleniu tytoniu i zażywaniu tabaki, którego Prezydent przez pisma publiczne czyni odezwę do publiczności, aby znajdowała się na odczytach Dr. Smyth-Royer: o szkodliwości tabaki.

W i k t o r H u g o urodził się d. 26. Lutego 1802. r. Ojciec jego, będąc Generałem w armii Napoleona, brał go ze sobą po różnych krajach. Zwiedził z nim Elbę, Włochy, Hiszpanią; dziecięcy jego umysł nie mógł wszakże odnieść ważniejszych korzyści, bo tylko pamięć ubarwił widokami cudownych okolic; ze wszystkich zatém zdolności najpierwéj rozwinęła się w nim wyobraźnia, co nie mało przyczyniło się, iż Hugo uzmysłowia pomysły najoderwańsze, i że w świat ideów przenosi wszystkie barwy i kształty świata materyalnego. Wszystkie dotąd znane portrety Huga są niewierne. Twarz jego piękna i otwarta, czoło wysokie, znamionuje wyobraźnię i pamięć. Oczy mają wyraz słodki i nie tak są zapadłe jak na portretach, a w dolnéj części twarzy przebijają się żądze zmysłowe. Hugo rozpoczął swój zawód literacki najgorzéj, bo sięgał po nagrody akademickie. W młodzieńcu, powołanym do wysokich przeznaczeń, powinna być pewna czystość, wstydliwość umysłu, gardząca témi walkami i tryumfami akademicznemi. Miał on ledwie lat 15, kiedy się o tę nagrodę dobijał. Od roku 1818. do 20. otrzymał w akademii „gier kwiatowych" trzy nagrody. Chateaubriand nazwał go „dzieckiem geniuszu"; było wyraz nie roztropny, lubo pełen dobroci, który dziecko natchnął męzką dumą i próżnością geniuszu, za nim się jeszcze talent rozwinął. Z resztą nie można go lepiéj zcharakteryzować, jak temi słowy: że ma bujną wyobraźnię, podsycaną niewyczerpaną pamięcią, bez żadnéj czułości, bez równowagi rozsądku, lecz czasami zręcznie udający piérwszą, i w świetnych zamiarach i prawych dążeniach niekiedy spotykający się z drugim.

O b i e g m y ś l i. — Oprócz promieni słonecznych nic nie obiega prędzéj okręgu ziemskiego, jak myśl dziwaczna. I tak: Jakiś żartowniś w Nowym-Yorku wpadł przeszłéj jesieni na pomysł ogłoszenia urojonych odkryć na księżycu przez sławnego astronoma Herschla. Bajka ta obleciała cały świat; w przeciągu trzech miesięcy przetłumaczono ją na niemiecki, francuzki, hiszpański, włoski i polski języki. — O dziwne szczęście szalonego pomysłu! Jakże nierównie trudniéj, aby n a u k o w a idea, mająca na celu istotną poprawę w krainie myśli, utorowała sobie tak prędką drogę! Jedno angielskie czasopismo zrobiło wyrachowanie, że lat dwadzieścia musi upływać, za nim poprawa w umiejętności jakiéj, lub sztuce otrzyma prawo obywatelstwa w encyklopedyi, i że najmniéj pół wieku czekać potrzeba, aby takowa idea, jeżeli do tego nie rymuje z istniejącym systematem, przez uniwersytety uznaną i uchwaloną została. (R. Lw.)

OBWIESZCZENIE.

Czyszczenie ulic miasta na rok jeden od 15. Września r. bież. najmniéj żądającemu wypuszczone być ma.

Tym celem termin na

dzień 9. Sierpnia

przedpołudniem o godzinie 10téj w sali posiedzeń naszych naznaczonym został. — Warunki licytacyjne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 17. Lipca 1836.

M a g i s t r a t.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniedzy.

Dnia 28. Lipca 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{3}$	$101\frac{5}{6}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$103\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$104\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$103\frac{1}{2}$	—
Szląskie	—	$106\frac{1}{4}$

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 25. Lipca 1836.

L ą d e m:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	—	—	—	i	—	—	—
Zyto . . .	1	—	—	-	1	26	3
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	2	-	—	20	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
W o d ą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	22	6	i	1	20	—
Zyto . . .	1	1	3	-	1	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	—	—
Groch . . .	1	11	3	-	—	—	—
Kopa słomy .	5	10	6	-	4	10	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	1	18	—